

Krystyna Turek

Przesady pogrzebowe z zapisów Jana Brody

Studia Artystyczne nr 3, 52-56

2015

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Krystyna Turek
Uniwersytet Śląski w Katowicach

Przesady pogrzebowe z zapisów Jana Brody

Jan Broda – nauczyciel, historyk regionu, folklorysta, paremiograf, bibliofil i publicysta – należał do grona wybitnych postaci życia naukowego i kulturalnego Śląska Cieszyńskiego. Urodził się 30 stycznia 1911 roku w Drogomyślu w rodzinie chłopsko-robotniczej. Po ukończeniu szkoły podstawowej uczęszczał do cieszyńskiego seminarium nauczycielskiego. Ukończył je jednak w Ostrzeszowie (w ówczesnym woj. poznańskim). W 1929 roku był współzałożycielem zespołu „Akord” w Skoczowie, którego celem było samokształcenie, utrzymywanie koleżeńskości, przede wszystkim zaś opieka nad zabytkami kultury materialnej i duchowej regionu. Członkami „Akordu” byli: Jan Sztwiertnia – kompozytor, twórca opery ludowej *Sałasznicy*, Jan Tacina – wybitny znawca, zbieracz i wydawca pieśni i tańców ludowych, Ludwik Brożek – historyk, bibliograf, kustosz Muzeum w Cieszynie, Ludwik Klimek – artysta malarz oraz Jan Sławiczek-Kowalik – bibliograf poloników w skali światowej.

Jan Broda po ukończeniu seminarium przez kilka lat pracował jako nauczyciel na terenie Wielkopolski. Już tam zajmował się zbieraniem pieśni, dokumentacją zwyczajów i obrzędów, co zaowocowało *Monografią wsi Strzyżew* (1937, pow. ostrowski), zachowaną w rękopisie. Na Śląsk powrócił w 1938 roku. Ożenił się w Gutach na Zaolziu i tam objął posadę nauczyciela. Wybuch II wojny światowej przerwał jego pasję folklorystyczne i zmusił go do podjęcia pracy w trzynieckiej hucie. Po zakończeniu działań wojennych Broda wrócił do zawodu nauczycielskiego. Pracował w Uniwersytecie Ludowym w Nierodzimiu, później w Pruchnej i Górkach Wielkich, gdzie spędził większą część swojego życia. W latach 1957–1969 był kierownikiem i wykładowcą w zorganizowanym przez siebie Uniwersytecie Powszechnym. Już jako emeryt przeniósł się z rodziną do Skoczowa.

Na szczególną uwagę zasługuje jego działalność folklorystyczna. Broda wspólnie z Janem Taciną brał udział w Ogólnopolskiej Akcji Zbierania Folkloru Muzycznego w latach 1950–1955. Prowadząc badania w terenie, udokumentował materiał źródłowy obejmujący 2500 pieśni ludowych z powiatów cieszyńskiego i bielskiego. Nawiązał też kontakt naukowy z Julianem Krzyżanowskim – wybitnym historykiem literatury i folkloru, znanym paremiologiem. Uczony zachęcił

Jana Brodę do nowych penetracji badawczych, które zaowocowały rejestracją kilku tysięcy przysłów. Zapisy Brody zasiliły monumentalną edycję *Nowej księgi przysłów polskich*. Równoległe ze zbieractwem pieśni, tańców ludowych oraz przysłów, gromadził też prozę ludową, a więc opowiadania ludowe, legendy, bajki, baśnie, anegdoty, zagadki i powinszowania noworoczne.

Jan Broda przez całe życie wytrwale pomnażał zasoby własnej biblioteki. Zbierał starodruki i kalendarze oraz gromadził listy ludzi zasłużonych dla Śląska Cieszyńskiego. Wspólnie z Władysławem Chojnackim, członkiem PAN w Warszawie, penetrował teren, zbierał i przygotowywał materiały do *Bibliografii polskich druków ewangelickich Ziem Zachodnich i Północnych z lat 1530–1939*, zawierającej ponad 2700 opisów starodruków. Wciąż aktywny, przyczynił się do opracowania *Słownika gwarowego Śląska Cieszyńskiego* (1995), w którym wykorzystano zebrany przez niego materiał źródłowy. Bardzo wnikliwie zajmował się bogatą korespondencją Gustawa Morcinka. Przepisał na maszynie około 1500 listów pisanych do lub przez pisarza. O jego żmudnej pracy i zaangażowaniu w sprawy kultury duchowej regionu świadczy fakt, że zebrał on oraz przepisał także korespondencję innych osób, m.in. Walentego Krzyszczka, Zofii Kossak, Pawła Hulki Laskowskiego, Jana Wantuły, Karola Badury, Jana Sławiczka, Elizy Orzeszkowej, Jana Łyska. Część listów została opublikowana w miejscowej prasie. Należy przypomnieć, że Broda zbierał oraz przepisywał na maszynie pamiętniki mieszkańców Śląska Cieszyńskiego. Gromadził pieśni ludowe, których zapisy znajdują się w Państwowym Instytucie Sztuki w Warszawie, natomiast ich odpisy pomieszczone w siedmiu tomach przekazane zostały do Biblioteki Ossolineum we Wrocławiu. Przez wiele lat zajmował się porządkowaniem oraz katalogowaniem archiwalnych zbiorów biblioteki Tschammera przy Kościele ewangelicko-augsburskim w Cieszynie.

Ewenementem w obszernej kolekcji bibliofilskiej Brody są jego *Drobiazgi*, a więc trzydzieści tomów maszynopisów, zawierających materiały folklorystyczne, jak również zbiór jedenastu pamiętników chłopskich, tzw. zapiśników, aby wymienić najcenniejsze: Pawła Wocławika z drugiej połowy XVIII wieku, Jury Gajdzicy z Cisownicy (1777–1840), który książki oznaczał własnym exlibrisem, Jakuba Gallacza (1665–1725), Jana Michalika, Andrzeja Pustówki czy Jana Heczki. Wymienione pozycje uważał za najważniejsze w swojej bibliotece.

W archiwaliach Brody wartość źródłową i poznawczą ma sześciotomowe dzieło, nazwane *Silva rerum*, w którym zgromadził on informacje biograficzne ponad siedmiu tysięcy nauczycieli Śląska Cieszyńskiego. Opracował również tomy poświęcone pastorom i duchownym katolickim, biografie ludzi zajmujących się piśmiennic-

twem na ziemi cieszyńskiej, nekrologi i zestawy bibliografii poszczególnych miejscowości. Pozostawił także własny pamiętnik *Z fali na falę*.

W dorobku naukowym Brody ważne miejsce zajmują jego publikacje zwarte, jak również kilkadziesiąt (ponad 850) artykułów i szkiców ogłoszonych na łamach prasy regionalnej, ogólnokrajowej i zagranicznej, a także w licznych kalendarzach¹. Wiele jednak zebranych i opracowanych przez niego materiałów, w tym tomik wierszy i wspomnienia, pozostaje dotąd w rękopisach lub maszynopisach. Jan Broda zmarł 6 stycznia 2007 roku w Skoczowie².

Przedstawiona w zarysie sylwetka badacza folkloru, jego droga życiowa, szerokie zainteresowania i pasje badawcze, a zwłaszcza odkrywcze prace z zakresu historii, piśmiennictwa, folkloru i kultury duchowej regionu, upoważniają do wysokiej oceny jego dorobku, do określenia rangi, wartości i znaczenia jego spuścizny w dziejach nauki i kultury Śląska Cieszyńskiego.

Podejmując temat rozważań nad przesądami pogrzebowymi, sięgnięto do obszernej kolekcji prac Brody, z której wybrano tekst zatytułowany *Przesądy ludowe*, ogłoszony na łamach „Kalendarza Beskidzkiego”³. Zawiera on przesady weselne, urodzinowe i pogrzebowe. Lista przesądów pogrzebowych przedstawia się następująco⁴:

1. Jeśli po Nowym Roku jest we wsi w pierw pogrzeb niż wesele, to ludzie będą więcej mrzyli, niż się żenili.
2. Gdy starościna zapomni bukiet albo pierścionek młoduchy czy żenicha, to młodzi wnet się rozejdą albo jedno z nich umrze do roku.
3. Jeśli młoducha zgubi „sznuptychle” (chustkę do nosa) w dniu wesela, może się spodziewać rychłego pogrzebu.
4. Kto prędzej w noc poślubną uśnie, ten też prędzej umrze.
5. Nie dobrze jest jechać na ślub gdy dzwoni południe albo na pogrzeb.
6. Biały koń w zaprzęgu weselnym zwiastuje rychłą śmierć kogoś z nowożeńców (choć w Łomnej na Zaolziu był zwyczaj, że nowożeńcy jechali do ślubu białą parą koni).
7. Jak w czasie ślubu zgaśnie na ołtarzu świeca, to do roku umrze ten z nowożeńców po czyjej stronie zgasła świeca.
8. Jeśli w czasie wieczerzy wigilijnej ktoś przyjdzie z obcych, to ktoś z domowników umrze. Aby się dowiedzieć, kto to będzie, niech ten obcy patrzy przez okno do środka izby, a kogo nie może zobaczyć czy rozpoznać z domowników, ten nie doczeka przyszłej Wigilii.
9. W czasie wieczerzy wigilijnej bierze się 4 orzechy (ile pór roku) i rozłupuje; jądro czarne czy zeschnięte wróży ciężką chorobę czy nawet śmierć w danej porze

roku (orzech pierwszy – to wiosna, drugi – lato i kolejno do zimy).

10. Gasi się też pojedyncze świece na stole wigilijnym czy nawet na choince. Gdy dym snuje się w kierunku drzwi, to gaszący w roku nadchodzącym odejdzie z domu (wesele, służba, podróż), gdy zaś w kierunku cmentarza – to tam może doprowadzić ostatnia droga.
11. Niektórzy przed spaniem formują w kształt prostokąta popiół w popielniku. Jeśli do rana się zapadnie, zostawiając po sobie znak krzyża lub stopy, to wróżba pogrzebu.
12. Wkładają też w noc z Wigilii na Boże Narodzenie „kancynoł” (śpiewnik kościelny) pod „zagłówek” (poduszkę); budząc się w nocy, otwierają go w dowolnym miejscu i zakładają zakładkę, a rano sprawdzają. Na jaki rodzaj pieśni natrafia, taki będzie przyszły rok (radosny lub żałobny).
13. Jak kura trzy razy zaśpiewa, to na nieszczęście w domu lub śmierć, zazwyczaj swoją. Jak śpiewa rano – to zła wróżba dla młodego, jak wieczorem – dla starego.
14. Jak pies wyje, a ma wysunięty pysk przed siebie – wróży na złodzieja, jak w górę – to na ogień, a jak w dół – to na pogrzeb.
15. Kret, gdy ryje w stronę domu, to ktoś przybędzie w rodzinie, gdy od domu – ktoś ubędzie.
16. Śpiewanie sowy-kuwika na wprost okna wróży niechybną śmierć kogoś z członków rodziny.
17. Gdy wrona zaskrzeczy w Nowy Rok przed oknem – to niedługo będzie pogrzeb, gdy sroka – to wesele.
18. Gdy ma umrzeć gospodarz czy gospodyni, to przez nieuwagę nie zasieje lub nie zasadzi zagony czy grządki. Te zostawione wypustki wróży na śmierć.
19. Kto krzywo przysięga, do roku umrze.
20. Sny, wróżące na chorobę, pogrzeb czy śmierć: biały lub czarny koń w pędzie, walące się drzewa od wiatru czy pioruna, kalna woda powodziowa, żółta glina czy brudna bielizna, wieniec z czerwonymi różami, wyrywany z bólem zęb (jeśli przedni – to pogrzeb w rodzinie, jak tylny – umrze ktoś z bliskich).
21. Najczęstszymi znakami zbliżającej się śmierci są: trzykrotne pukanie w okno lub drzwi, pukanie na stole, tragarzach, ścianie, tykanie zegarka w wiadrze z wodą, w garnku, szufladzie, dziwne trzaski koło domu, że ktoś w nocy biega koło okien, przejeżdża na koniu albo ktoś wymawia twoje imię. Często się zdarza, że obraz spadnie ze ściany, zwierciadło pęknie, krzesło się wywróci, światło nagle zgaśnie, zegar nakręcony stanie – to oznaki rychłego zgonu.

22. Aby umierającemu lżej się umierało, dają do ręki poświęconą świecę (u katolików) lub jakąś ślubną rzecz (u ewangelików), a pod głowę chustkę do nosa.
23. Jeśli umierający nie może skonać, to znak, że trapią go grzechy albo oczekuje kogoś, z kim chciałby się pojednać przed śmiercią.
24. Nie należy po umierającym zbyt płakać i lamentować, bo przerywa się jego skonanie.
25. Umierającemu rozpiąć koszulę, aby dusza miała wolną drogę.
26. Nieboszczykowi po obmyciu zimną wodą (i ogoleniu gdy mężczyzna) nacierają twarz spirytusem, by nie zsiniała.
27. Wodę po obmyciu zmarłego wylewają poza granicę domu i pola, aby nowa śmierć nie miała dostępu, a pole nie wyjałowilo się. Nie należy jej wylewać pod drzewa owocowe, bo nie będą rodić.
28. Do mycia nieboszczyka używa się starszego naczynia, które również się potem wyrzuca lub rozbija na granicy pola. Grzebień, którym czeszą zmarłego należy zagrzebać gdzieś do kupy kamieni lub spalić, podobnie jak szmatę, którą się obmywało nieboszczyka.
29. Słomę, na której nieboszczyk leżał w łóżku, nie wrzucać do gnoja, bo nic się na nim w polu nie urodzi, ale ją spalić. Zostawić tylko mały wiecheć i włożyć pod strzechę, aby wiatr dachu nie targał i złodzieje nie nachodzili domu.
30. Usta zmarłemu podwiązują chustką, na powieki zaś kładą monety, aby się nie odmykały i po czasie zdejmują.
- 30a. Chustkę kładzie się pod kapustę, aby jej złodzieje nie kradli.
31. Po włożeniu nieboszczyka do trumny kładą go na krzesłach, nogami zwracając w stronę drzwi wyjściowych.
32. Ubranie zmarłych:
żonatych ubiera się w ślubne lub czarne (ciemne) ubranie i także pończochy (skarpetki) i trzewiki, dziewczęta ubiera się w strój biały jak do komunii czy konfirmacji, panny ubrane są jak młodychy do ślubu z mirtowym wianuszkim na głowie, bukietem kwiatów w ręku i książką modlitewną.
33. Kolor trumny: dla dzieci srebrno malowana lub biała, dla młodych brązowa, dla starszych czarna.
34. Gdy ktoś spoza domowników ubiera nieboszczyka, otrzymuje jedno z jego ubrań.
35. Co kładą zmarłemu do trumny? Głównie pieniądź monetę pod głowę lub pod pachę:
to mosz, jak pójdziesz na ofiare,
to mosz, abyś się miał dobrze na tamtym świecie,
to mosz, jak pójdziesz przez wielką wodę.
- 35a. Złoty rzeczy nie daje się zmarłemu do trumny, bo się w niej jaszczurki lęgną i złodzieje wkradają.
36. Gdy zmarły był nałogowym palaczem, dają mu fajkę do trumny.
37. W chwili śmierci zastawiają w domu wszystkie zegary wiszące i zasłaniają zwierciadła na znak żałoby.
38. Gdy umarł gazda, „chasa” (służba) nie pracuje w polu aż do dnia pogrzebu.
39. Piątek jest szczęśliwym, bo Chrystusowym, dniem śmierci. Niedobrze wróży śmierć na pustym, bezksiężycowym dniu, bo pozostałej rodzinie źle się będzie powodziło.
40. Nieboszczyka samego nie należy zostawiać w domu, bo po śmierci będzie przychodził straszyć.
- 40a. Kiedy zmarły w domu leży nie powinno się na polu nic robić, bo ziemia pięć lat nie będzie dawała plonów.
41. W dniu pogrzebu trumnę zamykają krewni lub sąsiedzi zmarłego. Jeśli umarł chłopak, to trumnę zamyka dziewczyna i na odwrót albo noszaczce. Mąż żegna się ze zmarłą żoną przed zamknięciem trumny: Pamiętaj, aby my się zebrali jak przyjdę!
42. Wynosząc trumnę, uderzają nią trzy razy o progi i mówią: Z Bogiem!
43. Stołki, na których stała trumna, przewracają. Świeczki gaszą i zachowują jako ochronę przed gradobiciem.
44. Aby było nie „teschniało” (tęskniło) po swym gospodarzu czy gospodyni, dają mu w chwili wyruszenia orszaku pogrzebowego z domu – siana.
45. W domu, skąd wyruszył pogrzeb, powinien ktoś pozostać na straży.
46. Jeśli orszak pogrzebowy rozrywa się po drodze, wróży to na niedługi nowy pogrzeb w rodzinie. Podobnie, gdy świeczka przy „marach” w kościele zgaśnie.
- 46a. Z pogrzebem powinno się iść wolno, bo dusza zmarłego po kolanach za trumną idzie.
47. Kto na cmentarzu nie odmówi modlitwy za zmarłym, tego zmarły wkrótce nauczy (będzie go straszył po śmierci).
48. Kiedy po skończonym pogrzebie i oddzwonieniu dzwon jeszcze raz się odezwie („blanknie”), wróży na rychły pogrzeb w sąsiedztwie; gdy odezwie się dzwon duży – umrze ktoś starszy, mały wróży na młodego.
49. Jeśli w dzień pogrzebu, a zwłaszcza w chwili spuszczenia nieboszczyka do grobu, pada silny deszcz, to zmarły był pewnie pijakiem.
50. Jeśli zmarłemu nie spełniono danej obietnicy albo zdradzono go, po śmierci przychodzi straszyć.

51. Zdarzają się wypadki, że złodzieje okradają nieboszczyków. Zmarli bronią się czasem, chwytając złodzieja za rękę, że ten dostaje udaru serca i pada trupem przy otwartej trumnie w kościele czy na cmentarzu.
52. Powszechna jest wiara, że do nieba dostaną się tylko ci, co na ziemi cierpieli głód i ubóstwo. Tych jednak będzie tak mało, że zmieszczą się w cieniu podróżnika.

Opublikowane przez Jana Brodę przesady pogrzebowe dokumentują bogactwo przesądów i wierzeń charakterystycznych dla tradycyjnej kultury ludowej. Te krótkie i zwarte konstrukcje słowne obrazują czas śmierci w kilku płaszczyznach. Jedne odnoszą się do uniwersalnych treści, pojęć i poglądów na temat śmierci, inne opisują czynności i zachowania ludzkie (dyrektywy zachowań) niezbędne w momencie nadejścia (wydarzenia) śmierci, gdy zgon dotyka konkretnego człowieka, członka rodziny i społeczności lokalnej, jeszcze inne dotyczą ludowych obrzędów dorocznych i rodzinnych.

Odrębną grupę tworzą przesady związane z obrzędem weselnym (numery 2–7). Przestrogi skierowane są do starościny, młoduchy (panny młodej) i pary młodej. Ważny jest czas i okoliczność wyjazdu do ślubu (5), jak również obserwacja płonących świec na ołtarzu w kościele, gdyż zgaśnięcie świecy obwieszcza zgon jednego z nowożeńców (7). Na uwagę zasługuje obecność białego konia w zaprzęgu weselnym, który zwiastował bliską śmierć, oraz ciekawa informacja Brody wskazująca na zaobserwowaną odmianę obyczajową w jednej z miejscowości: „w Łomnej na Zaolziu był zwyczaj, że nowożeńcy jechali do ślubu białą parą koni” (6).

Kilka przykładów potwierdza funkcjonowanie przesądów pogrzebowych związanych ze świętami dorocznymi (8–12). Przykładowo, w tradycji ludowej dzień Wigilii Bożego Narodzenia był czasem wyjątkowym, obwarowanym licznymi nakazami i zakazami w czynnościach i zachowaniach ludzkich. Ważny był wieczór i wspólna wigilia, która sprzyjała różnym przepowiedniom, wierzeniom i wróżbom, dotyczącym przyszłości członków rodziny. Obserwacji wymagały takie sytuacje, jak: nadejście kogoś obcego w dniu Wigilii, kierunek dymu unoszącego się po zgaszeniu świec na stole wigilijnym lub choince czy też kolor jądra rozłupanych orzechów, który zapowiadał nadchodzącą śmierć w rodzinie. Jeden z zapisów mówi o sposobie uzyskania odpowiedzi na pytanie, jaki będzie nadchodzący rok: radosny czy żałobny (12). Za pomocą opisanych w nim zabiegów próbowano odczytać nieznaną przyszłość każdego człowieka.

Bardziej rozbudowane treści zawierają przesady i wierzenia odzwierciedlające światopogląd ludowy, wiedzę i mądrość ludową, związane z fenomenem

i filozofią śmierci. W tradycyjnym modelu kultury ludowej ważne znaczenie miały wszelkie nietypowe zjawiska, które interpretowano jako zapowiedź nadchodzącej śmierci. W bogatej księdze ludowych przekonań i wierzeń, przekazywanych z pokolenia na pokolenie, utrwaliły się określone formy znaków i sygnałów, które odpowiednio odczytywane mówiły o nieuchronności śmierci. Analizowane przykłady potwierdzają obecność zwiastunów śmierci, do których należały: śpiewająca trzykrotnie kura (13), pies wyjący w kierunku ziemi (14) oraz kret ryjący wokół domu (15). Złowieszcze informacje przynosiła też sowa pohukująca na wprost okna domu oraz skrzecząca w Nowy Rok wrona (16 i 17).

W ludowej symbolice zwiastunów śmierci odrębne miejsce zajmuje interpretacja snów. W publikacji Brody odnajdujemy wyjaśnienia snów wróżących chorobę, pogrzeb lub śmierć. Obrazują je: biały lub czarny koń w pędzie, powalony od wiatru lub pioruna drzewa, zabrudzona woda powodziowa, brudna bielizna, wieniec z czerwonymi różami czy też usuwany ząb (20).

Odrębną kategorię przesądów tworzą charakterystyczne znaki potwierdzające zbliżającą się śmierć w rodzinie. Całą listę trudnych do wyjaśnienia wydarzeń rejestruje jeden z przekazów (21), w którym mowa m.in. o spadającym obrazie ze ściany, pękniętym zwierciadle czy zatrzymanym niespodziewanie zegarze. Przedstawia on zjawiska, które należą do powszechnie uznanych w tradycji ludowej znaków wróżebnych zwiastujących śmierć.

Ważne sceny obejmujące akt umierania i zgonu, w tym rutynowych czynności związanych z przygotowaniem ciała zmarłego (toaleta zmarłego), wyboru (koloru) trumny i jej usytuowania w izbie, ubioru zmarłego odpowiednio dobrane do jego wieku i pozycji społecznej oraz wystroju pomieszczenia żałobnego, odzwierciedlają kolejne zapisy wierzeń i przesądów pogrzebowych (22–39). Wskazują one dowodnie, iż śmierć członka rodziny miała miejsce w jego domu, w otoczeniu bliskich, którzy czuwali i służyli mu pomocą w odejściu z tego świata (np. u katolików wkładanie do rąk umierającego poświęconej świecy, u ewangelików – jakiejś ślubnej rzeczy – 22). Kolejne ujęcia prezentują wzory i normy zachowań wobec zmarłego (40–46). Opisują dzień pogrzebu, moment wyprowadzenia trumny z domu rodzinnego, formowania orszaku żałobnego oraz jego wolnego tempa („bo dusza zmarłego po kolanach za trumną idzie” – 46a).

Przywołane przesady pogrzebowe dotyczą również miejsca pochówku zmarłego. Na cmentarzu należało odmówić modlitwę w jego intencji, gdyż jej brak skutkowało straszaniem przez zmarłego. Podobne konsekwencje mogło mieć niespełnienie obietnicy danej zmarłej osobie (50). Wróżebne znaczenie miał również odgłos bijących

ponownie dzwonów, tuż po zakończeniu ceremonii pogrzebowej (48).

Przedstawione i omówione zapisy krótkich formuł słownych, określanych mianem przesądów pogrzebowych, odzwierciedlają ludową wizję świata, ludowy światopogląd, ukazując bogactwo wierzeń, przekonań i przesądów funkcjonujących w tradycyjnym modelu kultury ludowej⁵. Teksty przesądów potwierdzają silną obecność śmierci w życiu indywidualnym i społecznym, wszak śmierć angażuje zawsze dwie strony: umierającego oraz ludzi pozostawionych w żałobie. Większość przekazów jest znana w całej Polsce⁶, kilka z nich zachowało cechy i właściwości regionalne (wyrażenia gwarowe, różnice wyznaniowe, miejsce akcji wskazujące na ziemię cieszyńską).

Opracowanie Jana Brody jest cennym materiałem źródłowym i poznawczym. Zawiera nie tylko charakterystyczne ujęcia przesądów związanych ze śmiercią, lecz także ważne informacje dotyczące całego systemu postaw i poglądów, zachowań obyczajowych oraz stanu wiedzy o śmierci w tradycji ludowej.

¹ Zob. Sylwetki twórców i popularyzatorów kultury i sztuki województwa bielskiego. Informator bibliograficzny. Red. Z. BOŻEK. Bielsko-Biała 1987, s. 14.

² H. RASZYK: *Śp. Jan Broda. Wspomnienie*. „Wieści Skoczowa” 2007 (styczeń), s. 26.

³ J. BRODA: *Przesady ludowe*. „Kalendarz Beskidzki” 1985, s. 173–176; por. IDEM: *Zwyczaje ludowe i pogrzebowe śląskiego ludu podgórskiego*. „Biuletyn Ludoznawczy” 1969, nr 2, s. 2–18.

⁴ Przesady przytoczono w oryginalnej pisowni.

⁵ Por. K. TUREK: *Ludowe zwyczaje, obrzędy i pieśni pogrzebowe na Górnym Śląsku*. Katowice 1993.

⁶ Zob. F.M. ROSIŃSKI: *Śmierć w polskiej tradycji ludowej*. W: *Problemy współczesnej tanatologii. Medycyna – antropologia kultury – humanistyka*. Red. J. KOLBUSZEWSKI. Wrocław 1999, s. 207–221; ks. J. PERSZON: *Na brzegu życia i śmierci. Zwyczaje, obrzędy oraz wierzenia pogrzebowe i zaduszkowe na Kaszubach*. Pelplin 1999; Z. KUPISIŃSKI: *Śmierć jako wydarzenie eschatyczne. Zwyczaje, obrzędy i wierzenia pogrzebowe oraz zaduszkowe mieszkańców regionu opoczyńskiego i radomskiego*. Lublin 2007.

Krystyna Turek

Funeral superstitions from the records of Jan Broda

Summary

The subject of the studies is funeral superstitions collected and published by Jan Broda. The article presents the profile of the researcher and the overview of source materials. Out of all the series of superstitions, a group functioning in rituals within a family (weddings) and the year (Christmas Eve) was selected. The author discusses a wide range of beliefs and human behaviour related to the time of death, dying and the preparation for the funeral and burial of the deceased. An analytical overview of the funeral superstitions reveals a wide range of beliefs and views on the phenomenon of death and moral behaviour, characteristic of traditional folk culture.

Keywords: death, funeral superstitions, customs, beliefs, traditional culture

Krystyna Turek

Pohřební pověry ze zápisů Jana Brody

Shrnutí

Tématem práce jsou pohřební pověry sebrané a publikované Janem Brodou. V článku je představen medailon vědce, dále je proveden přehled zdrojových materiálů. Z celého cyklu předsudků byla vyčleněna skupina zápisů fungujících v rodinných obřadech (svatba) a každoročních obřadech (svátek Božího narození). Byl probrán široký okruh víry a lidského chování spojeného s dobou úmrtí, umíráním a skolem, s přípravami k pohřbu a pochováním zemřelého. Analytický pohled na pohřební pověry odhalil širokou škálu přesvědčení a názorů o fenoménu smrti, dále obřadního chování charakteristického pro tradiční lidovou kulturu.

Klíčová slova: smrt, pohřební předsudky, zvyky, víra, tradiční kultura